

Krzysztof Fedorowicz, Andrzej Szabaciuk

Wybory prezydenta Republiki Białorusi odbędą się 26 stycznia 2025 r.

26 października 2024 r. w Gruzji odbyły się wybory parlamentarne, które po raz czwarty wygrało rządzące ugrupowanie – Gruzińskie Marzenie. Z uwagi na znaczną polaryzację klasy politycznej oraz społeczeństwa miały one także charakter plebiscytu między eurointegracją a zachowaniem dotychczasowego status quo. Zdominowana przez partię rządzącą kampania wyborcza oraz szereg nieprawidłowości, jakie miały miejsce przed głosowaniem i w jego trakcie, doprowadziły jednak do poważnego kryzysu politycznego w Gruzji, który może być momentem przełomowym w najnowszej historii tego państwa.

Poważne problemy ujawniły się już w momencie zamknięcia lokali wyborczych i opublikowania wstępnych wyników. Wyborcy otrzymali trzy różne sondaże, które znacznie się między sobą różniły. Wyniki sondaży exit poll przeprowadzonych przez opozycyjne stacje telewizyjne wskazywały, że zwyciężyła opozycja. Według jednego z nich sprawujące władzę Gruzińskie Marzenie miało otrzymać 42% głosów, ale cztery bloki partii opozycyjnych prawie 48%. W innym opozycja miała uzyskać prawie 50%, a Gruzińskie Marzenie 40%. Trzeci sondaż, przeprowadzony na zlecenie prorządowej telewizji Imedi, wskazał jednak na zdecydowane zwycięstwo Gruzińskiego Marzenia, które miało otrzymać ponad 56% poparcia. Tym samym w pierwszych godzinach po zakończeniu głosowania obie strony ogłosiły się zwycięzcami.

Niepewność co do tego, kto wygrał wybory, szybko została jednak zweryfikowana przez Centralną Komisję Wyborczą, która już następnego dnia rano podała oficjalne wyniki. Było to możliwe dzięki temu, że były to pierwsze w historii Gruzji wybory elektroniczne, w których ok. 90% wyborców oddało swój głos za pomocą urządzeń elektronicznych zainstalowanych w lokalach wyborczych. Zgodnie z komunikatem CKW rządzące Gruzińskie Marzenie uzyskało 53,95% głosów, a cztery bloki opozycyjne razem 37,78%. Oznaczało to zdecydowane zwycięstwo dotychczasowego układu rządzącego. Co ciekawe, największe poparcie dla Gruzińskiego Marzenia odnotowano w regionach zamieszkałych przez mniejszość ormiańską i azerbejdżańską (Ninotsminda 88%, Bolnisi 81%, Akhalkalaki 87,8%), a najmniejsze – w lokalach utworzonych za granicą (13,3%) oraz w stolicy i dużych miastach (Tbilisi 42%, Rustawi 41%, Kutaisi 47%, Batumi 49%, Zugdidi 50%). Frekwencja wyniosła 58,9%, co oznacza, że do urn wyborczych udały się 2 mln obywateli Gruzji.

W związku z opublikowanymi wynikami, oznaczającymi definitywną przegraną opozycji, część ugrupowań oskarżyła władze o wyborcze fałszerstwa i odmówiła objęcia mandatów w nowym parlamencie. Jednak decydujące znaczenie dla ewentualnego podważenia procesu wyborczego ma oświadczenie prezydent Salome Zurbiszwili, która 27 października 2024 r. po konsultacjach z partiami opozycyjnymi poinformowała, że nie uznaje wyników wyborów parlamentarnych, i wezwała do okazania sprzeciwu podczas demonstracji w poniedziałek 28 października 2024 r. Tego samego dnia do Gruzji przybył także Viktor Orbán, aby osobiście pogratulować zwycięstwa liderowi Gruzińskiego Marzenia. Po sobotnich wyborach parlamentarnych w Gruzji Orbán pogratulował rządzącej partii Gruzińskie Marzenie zwycięstwa jako pierwszy, zaraz po zamknięciu lokali wyborczych, nie czekając na ogłoszenie wstępnych wyników.

Wybory parlamentarne w Gruzji budzą ogromne emocje zarówno wśród zwolenników Gruzińskiego Marzenia, jak i opozycji. Ugrupowanie Bidziny Iwaniszwilego liczyło na uzyskanie większości konstytucyjnej, co umożliwiłoby dokończenie reform ustrojowych oraz przeprowadzenie po raz drugi procedury impeachmentu wobec urzędującej prezydent Salome Zurbiszwili. Z kolei opozycja liczyła na odsunięcie od władzy Gruzińskiego Marzenia, oskarżanego o zawłaszczanie państwa, prowadzenie prorosyjskiej polityki oraz hamowanie zbliżenia Gruzji z Unią Europejską. Jednak ten scenariusz nie został zrealizowany.

Przez trzy kadencje partia oligarchy Iwaniszwilego skutecznie ugruntowała swoją pozycję zarówno w organach władzy centralnej, jak i w strukturach terenowych. Kontrola aparatu państwa umożliwiła odpowiednie przygotowanie kampanii wyborczej, w której dominował przekaz rządowy, straszący opozycją utożsamianą

z chaosem, wojną i biedą. Z drugiej strony władze kreowały przekaz, że priorytetem rządu jest zbliżenie z Unią Europejską na własnych warunkach, co samo w sobie przeczy idei integracji.

Narracja o konflikcie, który grozi w przypadku przejęcia władzy przez „partię wojny”, czyli opozycję, przemawia przede wszystkim do starszego pokolenia oraz części osób obawiających się powtórzenia w Gruzji „scenariusza ukraińskiego” czy pogorszenia ich sytuacji majątkowej na skutek zmiany władzy, której niejednokrotnie zawdzięczają zatrudnienie. Pełna kontrola procesu wyborczego umożliwiła partii władzy wpływanie na wynik głosowania poprzez wywieranie presji, wykorzystywanie zasobów administracyjnych, kupowanie głosów, podrzucanie wypełnionych kart czy inne działania, które mogły mieć znaczenie z punktu widzenia wyniku wyborczego. Skala tych naruszeń jest jednak trudna do precyzyjnego określenia.

Zauważmy, że misja obserwacyjna OBWE przyjęła stanowisko dość zachowawcze. Akcentowała, że wybory „odbyły się w warunkach głębokiej polaryzacji w otoczeniu naznaczonym obawami dotyczącymi niedawno przyjętego ustawodawstwa, jego wpływu na podstawowe wolności i społeczeństwo obywatelskie”. Nie podważyła jednak samego wyniku wyborczego. Kluczowy wpływ na wynik wyborów miał także brak umiejętności skutecznego zjednoczenia opozycji i wypracowania spójnego i atrakcyjnego dla wyborców programu. W obecnej sytuacji mało prawdopodobny jest scenariusz, że środowiska opozycyjne będą w stanie skutecznie podważyć wynik wyborczy i wymusić powtórzenie głosowania. Gruzińskie Marzenie będzie kontynuowało proces „zawłaszczania państwa” i zapewne podejmie działania represyjne wobec opozycji i popierającej ją prezydent. W dłuższej perspektywie w Gruzji dojdzie do pogłębiania się tendencji autorytarnych i tzw. „białorusinizacji”.